

Grudniowe Hity Czytelni

Jak pomagać mądrze

Wspierać potrzebujących? Oczywiście, ale jak? Emocje są najlepszym doradcą - po prostu wierzymy w swoje dobre intencje. I słusznie, bo gesty wynikające z empatii to dobry początek pomagania. Ale żeby było ono skuteczne, musi być przemyślane. Połowa Polaków angażuje się w akcje charytatywne. Co zrobić, żeby nasza energia się nie marnowała, omijała oszustów i trafiała do tych, którym pomoc jest naprawdę potrzebna i może zmienić ich życie? Na te właśnie pytanie starała się znaleźć odpowiedzi autorka artykułu „Serce i rozum”, podpierając swoją analizę badaniami. I wydaje się być to bardzo potrzebne, bowiem zdarzają się często nadużycia, które zniechęcają do działań wolontariuszy i ludzi o dobrym sercu. To bardzo dobry pomysł, aby zacząć rozmawiać o pomocy innym i aby pomagający czuli też wsparcie. Bardzo ciekawy artykuł możecie Państwo przeczytać już w grudniowym „Twoim Stylu” w naszej Czytelni i szczerze go rekomendujemy.

Serce i rozum / Agnieszka Litorowicz-Siebert // Twój Styl. - 2023, nr 12, s. 106-110

O tym jest głośno

Zazwyczaj nie myślimy dużo o naszej starości. Dzieje się tak do czasu, kiedy rodzice zaczynają podupadać na zdrowiu i musimy podjąć trudne decyzje, które wpływają nie tylko na nas, ale też na inne bliskie nam osoby. Ten moment nie znika w czasie świąt, a może nawet staje się bardziej palący. Coraz dłuższe życie rodzi pytanie o jego jakość. Optymistycznie zakładamy, że w przypadku naszych bliskich i nas samych okaże się ona łagodna. „Wypieramy starość, staramy się o niej nie mówić i nie myśleć”. Prawda jednak jest taka, że dla większości z nas nie będzie „jakaś” - może się okazać niełatwa. Bardzo ważny temat dotyczący wszystkich, temat rodzący pytania co zrobić aby zrobić najlepiej. I dla kogo zrobić najlepiej czy dla osoby, którą się opiekujemy, czy może należy w tym uwzględnić też siebie i swoją rodzinę? Opieka instytucjonalna przecież w Polsce to wciąż temat tabu i wyraz braku wdzięczności dzieci. Rozważania niełatwe, decyzje obciążające. Bardzo potrzebny, wartościowy artykuł. Być może okaże się pomocny, dla wielu z nas. Zatem uznaliśmy, że warto go wyróżnić.

Starość nie radość? / Anita Zuchora // Pani. - 2023, nr 12, s. 78-82

Bomb(K)owa historia

Święta tuż, tuż jak co roku odszukujemy w zakamarkach naszych domów świąteczne bombki. Błyszczące i kolorowe stanowią piękną ozdobę drzewka i najczęściej stanowią główną dekorację choinki. Jaka jest prawdziwa historia tych ozdób? Okazuje się, że szklane ozdoby podobnie jak choina pochodzą z Niemiec i zostały uznane jako dekoracja świąteczna już w połowie XIX w. Niedługo potem zobaczył je amerykański biznesmen Frank Woolworth podczas swojej wizyty w Niemczech, dokonał on wówczas zakupu 144 sztuk i zabrał do siebie do Stanów Zjednoczonych. Szklane cacka od razu przypadły Amerykanom do gustu, a ich wynalazca sprzedawał im coraz większą ilość, zbijając przy tym całkiem okazały majątek. Jeśli chodzi o nasz kraj, Polskę, bombki upowszechniały się powoli, nieśmiało powstawały rodzime wytwórnie w latach trzydziestych XX w. Produkowane były w 15 wielkościach, okrągłe i wydłużone, przybierając różne kształty w tym formę Św. Mikołaja. Nie było ekspansji na naszym rynku, jeszcze przez wiele dekad polskie rodziny chętnie ozdabiały choinki własnoręcznie zrobionymi ozdobami ze słomy lub papieru, takimi jak ażurowe koszyczki, pajęczki, pawie oczka, aniołki czy łańcuchy. Na drzewkach wieszano też świąty, czyli ozdoby z

opłatka. Nie wszystkich było wówczas stać na zakup bombek. Dopiero po II Wojnie Światowej w latach sześćdziesiątych bombki zagościły na dobre. A najwięcej bombek w polskich domach pojawiło się w czasach PRL-u. Jak potoczyła się dalej historia tradycji dekorowania bombkami domów w okresie świątecznym dowiedzie się państwo z artykułu Bomb(K)owa historia, który znaleźć można w grudniowym artykule czasopisma „Wiedza i Życie”.

Bomb(K)owa historia / dr Maria Wieczorek // Wiedza i Życie. - 2023, nr 12. s.20-25